

# EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już odnośnie do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnikiem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidywanych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-lamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzyszy 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztów, Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękoпись niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, poniedziałek 11 stycznia 1926 r

Nr. 8.

## Polska była i jest gotowa. Rokowania polsko-litewskie.

RYGA, 10.1 (tel. wł.). Z kół tutejszego poselstwa angielskiego dowiaduje się, że w niedługim czasie należy oczekiwać wznowienia rokowań polsko-litewskich.

Rokowania te zostały przerwane przed dwoma miesiącami na tle walk politycznych między rządzącym obozem Chrześcijańskiej Demokracji a stronnictwami opozycji, zarzucającymi so-

bie nawzajem dążenie do „przedania” interesów litewskich Polsce.

Pogarszająca się z dniem każdym sytuacja gospodarcza Kłajpedy i nacisk sił angielskich zmusiły kowieńskie koła rządowe do pogodzenia się z myślą potrzeby uregulowania stosunków z Polską.

K.

## Miejmy się na baczności! Niemcy już się podkopują!

TORUŃ, 10.1 (AW). W ostatnich tygodniach dało się zauważyć wzmoczenie propagandy niemieckiej na Pomorzu, przede wszystkim w okęgach zachodnim i północnym. W szkołach niemieckich pojawiły się mapki, przedstawiające północne i zachodnie powiaty Pomorza jako okupowane chwilowo przez Polskę. Wzdłuż granicy wolnego m. Gdańska po terytorium gdańskim objeżdżają teatryki

i kabarety, które w przedstawieniach swych wyszydają stosunki panujące w Polsce. Były nawet próby przedarcia się do miast Pomorza. Niemiec przyrzędnicy celnicy prowadzą agitację wśród osób przechodzących granicę polsko-niemiecką, nie rewidując ich, stosując szerokie ulgi celne i zapowiadając plebiscyt na Pomorzu w sprawie przynależności do Polski lub Niemiec.

## Mogą nie ubezpieczać się! Pilnować ich będą jak żrenicy.

BERN, 9.1 (PAT). W szwajcarskich kołach politycznych panuje wielkie zdziwienie z powodu ostatnich artykułów, zamieszczonych w moskiewskich „Izwiestjach”. Jeżeli Rosja sowiecka zdecyduje się wysłać do Genewy delegatów dla udziału w pracach komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojenkowej, to będą oni korzystali ze

wszystkich przywilejów dyplomatycznych, poświęconych przez prawo międzynarodowe i rada związkowa wyda niezbędne zarządzenia dla zapewnienia ich bezpieczeństwa. Nieścistem jest więc mniemanie, iż ewentualni delegaci sowieccy wystawieni będą na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo.

## Bezczelna heca żydowska. Na premierze w teatrze im. Bogusławskiego.

Do czego dojść może rozpasa na beczelność żydowska świadczy zajście, jakie miało miejsce w sobotę na premierze w teatrze im. Bogusławskiego. Dawano grywaną już przedtem niewinną „Pastorałkę” opartą na źródłach ludowych. Kiedy w trzeciej odsłonie na scenie pojawił się rabin — zgromadzone na trzecim piętrze żydowstwo podniosło nieludzkie wycie i syk, mogący nadwyżyć nawet mury Jeryha. — Przedsta-

wienie uniemożliwiono na dłuższą chwilę.

Interwenującego woźnego Trojanowskiego — rozbastwione żydłaki przy wyjściu zawlokły do sąsiedniej bramy i silnie poturbowały.

Charakterystyczne, że między manifestantami zauważono znaczną ilość członków młodzieży komunistycznej.

Po przedstawieniu aryjska publiczność zgłowała owacie artystom.

## Największe z fałszerstw XX-go wieku. Fałszowanie francuskich banknotów.

### Gen. Haits fałszował przez patriotyzm.

WIEN, 10.1 (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Budapesztu, że gen. Haits, który przed dwoma miesiącami stał na czele instytutu kartograficznego, zeznał podczas śledztwa, że pozyskany został dla sprawy fałszowania banknotów frankowych przez Windischgruetza, dlatego, że ten ostatni wskazywał na cele polityczne fałszerstwa. Haits przyznał się również do tego, że kierował pracami przy fałszowaniu banknotów i udzielał fałszerzom technicznych wskazówek.

### Czesi mieli nosa, że go nie chcieli.

PRAGA, 10.1 (PAT). „Narodni Osvobodzeni” donosi, iż pułkownik węgierski Biolkowicz, który został aresztowany w Hadze podczas próby puszczania w kurs fałszywego banknotu 1000 frankowego, zgłosił w swoim czasie prośbę o przyjęcie go do armii czechosłowackiej, powołując się na miarodajne rekomendacje.

### Nacjonalisci niemieccy współczują z fałszerzami.

BUDAPESZT, 10.1 (PAT). Według doniesień z Berlina, na-

jonalistyczna prasa niemiecka atakuje ostro posła węgierskiego w Berlinie Kanye, z powodu jego energicznych wystąpień przeciwko osobnikom, zamieszanym w aferę fałszowania banknotów.

### Ks. Windischgruetz ma wstręt do siedzenia.

WIEN, 10.1. Książę Windischgruetz czyni — za pośrednictwem swej rodziny starania o zwolnienie go z więzienia za kaucją 2 miliardów koron węgierskich.

Według informacji, udzielonych przez nadzór więzienia, jest Windischgruetz zupełnie przygnębiony i ciągle powtarza, że całej tej historii nie przeżyje.

### Z prokuratorem zawsze nieprzyjemnie rozmawiać.

BUDAPESZT, 10.1 (PAT). Przedstawiciel francuski Emery miał wczoraj dłuższą konferencję ze starszym prokuratorem. Konferencji tej przypisują wielkie znaczenie.

### Do kompletu jeszcze 40-ci osób.

PARYŻ, 10.1 (PAT). Prasa tutejsza donosi, że francuscy urzędnicy policyjni stwierdzili w Budapeszcie, że w sprawie fałszowania banknotów frankowych

zamieszanych jest dalszych 40 osób, należących do wyższych sfer towarzyskich na Węgrzech. W związku z tem przewidywane są dalsze aresztowania.

### Dla Ligi Narodów dodatkowe zajęcia.

PRAGA, 10.1 (PAT). Dzienniki socjalistyczne donoszą, że rząd czechosłowacki oświadczył w Paryżu, iż zamierza przedstawić aferę fałszerstwa banknotów frankowych przed forum Ligi Narodów i zaproponować jak najostrożniejsze kroki przeciwko Węgom.

### Anglja narazie czeka.

LONDYN, 10.1 (A.W.). „Times” w półurzędowym artykule donosi, że angielska opinia wstrzymuje się z sądami o aferze węgierskiej aż do ustalenia faktów. Z dotychczasowego stanowiska rządu węgierskiego nie można wywnioskować jakoby ponosił on winę. Jak długo chodzą o zwykłą zbrodnię niema powodu do wspólnego wystąpienia mocarstw, nawet gdyby pewne osobistości royalistyczne były zawiązane w te sprawy. Gdyby jednak się okazało, że spiszek obejmuje więcej krajów, musiało by nastąpić wkroczenie mocarstw.

## Hindenburg ma kłopot z utworzeniem rządu. Jak każdy prezydent.

BERLIN, 10.1 (PAT). Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś w południe kanclerza d-ra Luthera. Spotkanie to pozostaje w związku z wczorajszymi naradami w sprawie utworzenia gabinetu. Dotychczas jeszcze decyzja nie zapadła.

Prezydent Rzeszy zaprosił do siebie na poniedziałek przywódcę demokratów d-ra Kocha i przywódcę centrum Fehrenbacha. Prezydent ma zamiar zwrócić się do nich z prośbą o rychłe wyjaśnienie sytuacji.

## Stolicę pozbawić chcą pączków.

M-stwo Pracy wydało w tych dniach opinię p.p. inspektorom pracy w Warszawie, że praca przy wypieku pączków w niedziele i święta jest zakazana.

## Nie brukową sensację lecz wszystkie depe-sze, informacje oraz wiadomości zawiera każdy numer

„Głosu Codziennego”.

## Znów pojedziemy do Genewy.

Jak się dowiaduje „Głos Codzienny” styczniowa sesja Rady Administr. Międzynarodowe go Biura Pracy, która miała się odbyć w Warszawie, została przeniesiona do Genewy.

## Bałkański pakt bezpieczeństwa Wprowadzić nie zaraz, ale na jak długo?

LONDYN, 10.1 (AW). „Daily Mail” donosi, że Grecja z zadowolaniem przyjęła propozycję Jugosławii w sprawie paktu bezpieczeństwa na Bałkanach. Przy puszczają więc, że Jugosławia pod wpływem Francji i Anglii będzie regulowała stosunki na Bałkanie ze swymi sąsiadami w sposób jaknajbardziej przyjazny Rokowania nad paktem bezpieczeństwa między Grecją i Jugosławią prawdopodobnie będą rozszerzone i doprowadzą do zwołania konferencji wszystkich państw bałkańskich celem ułożenia paktu bałkańskiego.

## Dolar i Złoty

Czarna giełda, która nie zna wypoczynku, gdy chodzi o dolara, wczoraj wypoczywała, bo dolar spadał. Chciano sprzedawać po 8, lecz nie kupowano.

# Urzednik Państwowy Czeka...

Nielada gwiazdkę otrzymali w tym roku urzednicy państwowi!

Rząd koalicji parlamentarnej trudne swoje zadania rozpoczął...właśnie od nich.

Stabilizowano mnożną. Zredukowano o parę procent pensje, co łącznie z uszczerbkiem, wynikłym ze skoku drożyzny, sięgnęło kilkunastu już procentów. Wreszcie — zahamowano ustalanie urzedników, przedłużając termin jeszcze o rok...

W szeregach urzedniczych panuje zniechęcenie. Kilka lat, przeżytych pod obuchem sławetnego art. 116, zrobiło swoje. Urzednicy zostali zawiedzeni.

Trwają jednak na stanowiskach, pełni ofiarnej gotowości służenia państwu i społeczeństwu, wierząc, że w żelaznych ryzach konieczności państwowych znajdują się przecież możliwości zaspokojenia słusznych ich postulatów i oczekiwań.

W szczególności dotyczy to stabilizacji.

Nic może bardziej nie krzywdzi rzeszy urzedniczej, niż ta ciągła wielka nieufność i nieszczerłość państwa wobec swoich pracowników. Art. 116 stał się w Polsce systemem — ale systemem złym. On to właśnie zniechęca, rozgorycza, napędza ciągłym lękiem, osłabia w pracy i lojalności.

A przecież minęło już sześć lat. Władze znają potrzeby swoich urzędów i wartość pracowników; pogląd i ocena o każdym funkcjonariuszu są już dawno gotowe. Praca ustalania była w toku.

Mimo to — uzyskano jeszcze rok prolongaty.

Rozumiemy to tak — i tak to rozumieć powinny odpowiednie czynniki — że proces ustalania nie powinien być wstrzymany. Należy stabilizować wszystkich, którzy posiadają obiektywne, w ustawie pragmatycznej przewidziane warunki.

Albowiem ogół urzedniczy obawia się, że sprawy te ulegną odłożeniu, aby znów... nie zdążyć przed 31.XII.1926.

Tyle już przeżyto bolesnych doświadczeń...

Więc niech władze wykażą troskliwość o interesy tych, na których w dzisiejszych ciężkich czasach spoczywa brzemie służby państwowej.

Smutną i gorzką otrzymali gwiazdkę.

Złożyli jeszcze jedną — a już doprawdy ciężką ofiarę na ołtarzu Ojczyzny.

Niechże wiec rok 1926 będzie rokiem stabilizacji stosunków urzedniczych!

Oczekują tego urzednicy — i interes państwa wymaga...

## Potworny projekt.

Takich oszczędności robić nam nie wolno.

Jak nieprzemysłanymi się pierwsze kroki reform sanacyjnych, dążących do zaprowadzenia oszczędności w administracji państwa mamy dowód w okólniku Ministerstwa W. R. i O. P., które rozesało w tych dniach okólnik do wszystkich wyższych uczelni polecający „wstrzymać wypłatę studentom udzielanych im stypendiów”.

W związku z tem niewytłumaczonym, wprost zadziwiającym rozporządzeniem, pozbawiającem dziesiątki młodzieńców dokończenia studiów, w auli IV Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się „Zebranie studentów — stypendystów”. Na posiedzeniu omówiono akcję, dążącą do cofnięcia tego rozporządzenia.

### Fraszki aktualne.

Przez pewien okres czasu mieliśmy w obrocie

pełnej wartości złoty,

czyli „złoty w złocie”.

Po nim zredukowany

niemal do połowy

(nieprawe dziecko skarbu)

tak zwany „zdańkowy”.

A dzisiaj nie dziwnego,

że głód w brzuchach warczy,

gdy waluta jest... symbol:

„złoty gospodarczy”

tp.

## Rusini a państwo polskie.

Lud przychylny — inteligencja wroga.

Z Podkarpacia (kor. wł. „Głosu Codziennego”).

Stosunku ludności ukraińskiej do państwowości polskiej nie można oceniać z enuncjacji i głosów oficjalnych organów ruskich. Jakkolwiek w organizacjach tych wre intensywna, destrukcyjna, wroga państwowości polskiej praca — jakkolwiek inteligent ruski zawiedziony w swych nadziejach przez upadek tworzono per fas et nefas samodzielnego państwa ukraińskiego jest dla państwowości polskiej wrogo usposobiony, to lud w swej większej masie nie jest naszym wrogiem. Wdrożony do posłuszeństwa za czasów austriackich jest raczej przychylny niż wrogo usposobiony. Należy mu dać rzeczywistą opiekę prawa i możność pracy ekonomicznej, a stanie się rzeczywistym sprzymierzeńcem.

Zamęt gospodarczy, jako współczynnik dla bolszewickiej agitacji.

Ekonomiczny zamęt i niestabilność stosunków wykorzystuje wroga agitacja bolszewicka — która drogą na Berlin i Pragę stara się wywołać nastrój ujemny wśród szerokich mas włościańskich.

Przyczynia się do tego w szerokiej mierze obecne bezrobocie w przemyśle drzewnym, gdyż ludność Podkarpacia jedynie na zarobki z tej pracy jest skazana.

Innych źródeł dochodu nie posiada. Brak kapitału obrotowego hamuje wszelkie usiłowania w kierunku poprawy. Jedynie planowa akcja rządu w kierunku umożliwienia pracy głodującej ludności położy kres agitacji bolszewickiej, która w końcu może się okazać w skutkach niebezpieczną, jak tego dowodzi ostatni proces chłopów kołomyjskich, będący dla nas ostrzeżeniem.

Gospodarka w lasach państwowych pogarsza nasze położenie, marnuje narodowy majątek.

Duże niezadowolenie ludności wywołuje gospodarka w lasach państwowych, która w pierwszym rzędzie popiera tylko wielkie firmy. A przedsiębiorstwa te bądź z przyczyn spowodowanych ogólną sytuacją na rynku zagranicznym bądź też wprost dla celów spekulacyjnych nie wykorzystuje zakontraktowanych do wyrębu terenów, a drzewostany już wyrębane leżą w lasach i ulegają gniciu. Powstają stąd tak horrendalne stosunki, że drzewo opałowe w miejscu produkcji kosztuje drożej aniżeli we Lwowie. Nadleśnictwa bowiem sprzedają partie minimalnie po 5000 mtr. przestrz., a ludność okoliczna cierpi na braku opału lub musi się zaopatrywać u handlarzy, którzy ją wyzyskują.

Wielkie firmy drzewne, za którymi stoi wrogi kapitał zagraniczny, zdołały uzyskać w Zarządzie lasów specjalne uprawnienia oraz przywileje i nie dopuszczają polskich firm choć drobnych, częstokroć bardziej ruchliwych — i mogących w sumie swą pracą w znacznej mierze zapobiedz ogólnej nędzy.

Władze centralne powinny bezwarunkowo wejrzeć w te stosunki i wydać zarządzenia, które dopuszczą więcej rąk do pracy, uratują gnijące masy drzewa w lasach państwowych oraz dadzą zarobek głodującej ludności, wzmacniając istniejącą sympatię dla naszej państwowości.

Cóż na to nasi urzednicy, ministrowie i sejmowi przewodniczący?

## Co Piszają Tygodniki?

Nie strawił p. W. Stpicyński wyników kongresu socjalistycznego, który potężną większością głosów zaaprobował fakt zasiadania socjalistów w rządzie koalicji parlamentarnej. Wiadome i zgola przejrzyste są tego powody. Nie jest więc rad „Głos Prawdy”, i ryzykując nowe „po łapach!” od posła Niedziałkowskiego pisze:

Ujmując syntetycznie istotną treść obrad parlamentu socjalistycznego, należy stwierdzić wyraźnie załamanie się linii ewolucyjnej P. P. S. i znaczne zaciępienie koncepcji taktycznej jej przywódców. Jest to niewątpliwie wynikiem kryzysu gospodarczego jaki przeżywa w ostrej formie klasa robotnicza. Ale nie tylko. Ważniejsze może jest to, że kryzys ten zastał kierowników partii najzupełniej nieprzygotowanymi psychicznie i organicznie do wyciągnięcia zeń konsekwencji politycznych, po linii realizacji zdrowych i naturalnych interesów klasy robotniczej i demokracji.

Przewidując zaś rychły upadek obecnego rządu, już dziś zabiegliwy publicysta szuka... ludzi następnych! I nie tylko szuka: nawet ich znajduje. Nawet z nazwiska wymienia! Omal dekrety nominacyjne szukuje.

W tych warunkach niezmiernie wartościową dla partii i demokracji klapa bezpieczeństwa staje się opozycja kongresowa w osobach wybitnych przywódców i ideologów ruchu robotniczego (Szczerkowski, Uziembło, Stańczyk, Kuryłowicz, Hołdówko, Dobrowolski, Zaremba, Gardecki, Holecgreber i in.), która już w najbliższych tygodniach może się znaleźć w większości. Trzeba mieć nadzieję, że przystąpi ona obecnie do pogłębienia i skrytalizowania swego programu działania na wypadek kryzysu.

Podkreślenie jest nasze — nazwiska wynalazł „Głos Prawdy”. Daszyński, Perl, Niedziałkowski, Barlicki, Marek, Lieberman — woliem, „załamującą linię ewolucyjną P. P. S.”; Stańczyk, Gardecki, Szczerkowski, Uziembło, — wybitni przewod-

## Stolica! Poznaj Prowincję!

Masz o niej fałszywe pojęcia!

Bardzo często w rozmowach z rdzennymi warszawiakami daje się odczuwać silnie zupełną niezajomość stosunków prowincjonalnych, korpletne ignorancja mieszkańców prowincji. Stąd pochodzą te fałszywe, gołosłowne, a przynajmniej powierzchowne zdania i opinie o naszej prowincji.

Warszawiacy, biorąc na ogół mało znają swój kraj, poza kilkoma większymi miastami, których właściwie nie można nazwać „prowincją”, jak Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, warszawiak właściwie nie zna swego kraju.

A szkoda, że warszawiacy nie znają „prowincji”, nieraz dużo by się mogli nauczyć od tych „prowincjonalistów”, tak nieślusnie lekceważonych. Wiele też zalet charakteru oraz cnót obywatelskich daleko lepiej rozwija się w cichych zakątkach naszej prowincji, aniżeli w ciągłej wrzącej, nieustannie pędzącej z zawrotną szybkością nie wiadomo gdzie — Stolicy.

Ludzie na prowincji, prowadząc życie spokojniejsze, systematyczniejsze są o wiele więcej zrównoważeni aniżeli mieszkańcy milionowych miast. Opinia publiczna na prowincji jest bardziej czujna na wszelkie przejawy życiowe. Moralność tam jest

oparta na zasadach i pojęciach daleko gruntowniejszych i solidniejszych, aniżeli w Stolicy kraju, gdzie moralne wyrzutki społeczeństwa latami grasują najbezpieczniej, ciesząc się nieraz przez dłuższy czas bezkarnością a nierazko bywają nawet poważani i zajmują wybitne, produkujące stanowiska.

Na prowincji, w małych miastach tego rodzaju wypadki zdarzają się nader rzadko, a w każdym razie są daleko przedziej ujawniane, tym sposobem zło nie jest tak dotkliwym i niebezpiecznym.

Wpływ „prowincji” na Stolicę miałby duże znaczenie, niestety aby ten wpływ mógł istnieć należałoby aby kontrakt mieszkańców Stolicy z prowincją był bardziej intensywny.

Powinniśmy się starać ten kontakt z prowincją wzmacniać, rozszerzać najrozmaitszymi drogami, a więc możliwie częściej wyjazdami do kraju, zainteresowaniem się sprawami prowincji, wymianą myśli pomiędzy przedstawieliem Stolicy a mieszkańcami prowincji. Jednym słowem przestać lekceważyc każdego polaka, który nie jest stałym mieszkańcem, jak to się mówi językiem politycznym, stolecznego miasta Warszawy.

wiadał on mniej więcej potrzebom rzeczywistym, a wtedy zmniejszenie go do połowy jest nierealne i faktycznie nie da się urzeczywistnić. Innej konsekwencji być nie może.

Różnica o 1 miliard nie da się wypełnić oszczędnością, jeżeli tam ten budżet był o tyle o ile realny.

Spostrzeżenie słuszne!

Konsekwencją zaś z tego spostrzeżenia w organie, dla którego „wszystkie drogi prowadzą do... monarchji”, są łatwe do przewidzenia: przetworzenia

## 248 sztuk w 1925 r.

„Świstków Papieru” zarejestrowała Liga Narodów.

Według komunikatu Jeneralnego Sekretarjatu Ligi Narodów ilość traktatów międzynarodowych, „świstkami papieru” nazwanych przez Niemców, zarejestrowano w 1925 r. — 248, nie licząc traktatów locarneskich. Jest to imponująca cyfra, gdy weźmiemy pod uwagę, że odliczając dni świąteczne niemal 1 traktat zarejestrowano co dnia. Od początku istnienia Ligi Narodów zarejestrowano wogóle 1043 traktaty.

## Doniosły wynalazek.

Uczony francuski, członek Akademji, p. Ch. Samaran, wynalazł sposób odcyfrowywania zatartych tekstów na papyrusach i pergaminach starożytnych przy zastosowaniu promieni ultrafioletowych.

Pod działaniem tych promieni teksty zatarte, zamazane występują nanowo i, odfotografowane, dają się odcyfrować. Nowy ten sposób ułatwi badanie manuskryptów i pozwoli nie uciekać się do reakcji hemicznych, niszczących rzadkie i drogocenne inkunabuły.

## Rozpowszechniacie „GŁOS CODZIENNY”!!!

ustroju republikańsko - demokratycznego w monarchję.

Jeśli komus jest tak dobrze w sferze abstrakcji, fantazji i utopji, to nie trzeba go z miłych złudzeń budzić. Niech marzy!... Nprz. o tem, że

monarchja obiecuje narodowi średniości skali bytowej, ale co obieca, to da i to w momencie wartościowej, stabilizowanej.

W „Myśli Narodowej” prof. Rybarski szkicuje „Perspektywy polityczno - gospodarcze” i dochodzi do wniosku, że

ratunkiem dla naszego proletariatu jest upowszechnienie się w społeczeństwie bardzo pospolitych cnót burżuazyjnych: oszczędności, wytrwałości w pracy, nawet groźności. Państwo wzmoże się na siłach, gdy, wbrew doktrynie, wyrzeknie się niejednego zadania, które niebachnie wzięło na swoje

barki. Był robotnika się poprawi, gdy więcej w Polsce będzie kapitalistów.

Ta tendencja do redukcji kultury życia stale u prof. Rybarskiego zaczyna się i kończy na robotniku oraz pracowniku. Dziwna skłonność do jednostronności...

A już twierdzenie, że był robotnika się poprawi, gdy będzie więcej... kapitalistów, wkracza w dziedzinę humoru. „Enrichiser - vous!”... dla dobra robotnika!

Oto jest nowe apostołstwo: wielkie — siłą paradoksu!

Panie profesorze! Twórzmy, odradzajmy, rozwijajmy kapitał narodu — na to zgoda! Ale zespałac interes sfer pracujących z bogaceniem się jednostek?!... Lector.

## Co słycać w Białymstoku?

(Korespondencja własna „Głosu Codziennego”).

### Jeden już odpoczywa, no a dwaj pozostali?

W związku ze sprawą oskarżenia trzech radnych m. Białego-stoku o branie łapówek za dostawy Magistrackie, ciągnącą się od pół roku, aresztowano i osadzono w więzieniu radnego Franciszka Godyńskiego, pozostającego dotychczas po złożeniu kaucji wraz z dwoma pozostałymi na swobodzie.

### Działalność ks. Abramowicza.

Sprawa budowy drugiego kościoła w Białymstoku zaczęła się bardzo pomyślnie realizować od chwili mianowania proboszczem ks. Abramowicza, bardzo ruchliwego, energicznego i czynnego, który w krótkim czasie, pomimo panującego bezrobocia, potrafił wybudować prowizoryczną, dość obszerną kaplicę i zakupić sporo materiału pod nową świątynię.

## Nowa Rada Miejska w Poznaniu.

Przejście całej lewicy do opozycji.

Korespondencja własna „Głosu Codziennego”.

Przed kilku dniami odbyło się w Poznaniu inauguracyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej, wybranej w pierwszych dniach października ub. roku. Wybory te przyniosły poważną klęskę naszej prawicy, występującej pod firmą Komitetu Obywatelskiego, łączącego w sobie Związek Ludowo - Narodowy i Chrześcijańską Demokrację, dały zaś wielkie zwycięstwo Narodowej Partii Robotniczej i znaczne wzmocnienie sił Polskiej Partii Socjalistycznej. W ubiegłej Radzie Miejskiej siły prawicy wynosiły 33, N. P. R. 7 i P. P. S. 5 radnych. W obecnej natomiast Związek Ludowo - Narodowy liczy 21, Chrześcijańska Demokracja 13 (czyli łącznie 34) Narodowa Partia Robotnicza 15 i Polska Partia Socjalistyczna 8 radnych.

Jak widać z powyższego klub radziecki N. P. R. w nowej Radzie Miejskiej zajmuje drugie z kolei miejsce co do wielkości. Zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi klubowi te party należało się stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, a przedstawicielowi Związku Ludowo - Narodowego stanowisko przewodniczącego. Został też nim dr. Witold Hedinger, dotychczasowy prezes Rady Miejskiej.

### 10-lecie szkolnictwa — piękna uroczystość.

Dnia 5 stycznia r. b. przy udziale ks. biskupa Michalkiewicza obchodzono w Białymstoku dziesięciolecie szkolnictwa Polskiego. Uroczystość ta została połączona z poświęceniem sali koncertowej przy tutejszym Gimnazjum Męskim, budowa której była rozpoczęta jeszcze przed wojną przez moskali, a której z braku funduszy władze nasze nie mogły wykończyć i tylko zawdzięczając niestrudzonej energii obecnego dyrektora i ofiarności rodziców kształcącej się młodzieży zakończono w tym roku. Wieczorem przy przepelnionej sali odbyła się uroczysta akademia, na którą złożyło się: słowo wstępne Dyrektora księdza Dr. Halki, referat p. Kuratora Gąsiorowskiego o szkolnictwie i dział koncertowy z udziałem artystów Warszawskich: dyrektora p. Ozimińskiego, tenora p. Grusz czyńskiego i deklamatorki p. Balcerkiewiczówny.

## Niby... tradycja a właściwie... heca!

Starzy ludzie z przyjemnością wspominają dawne czasy i zwyczaj, z niechęcią i krytyczną odnośną się do nowych prądów w życiu społeczeństwa lub narodów. Bo dziś wszystko przekształca się w żywym tempie. Człowiek żyjący w obecnej dobie, — robotnik, czy uczyony — pracuje na szeroka skalę, której nie mógłby objąć nasz protoplasta. Oczywiście nie mamy tu na myśli pracy dla bezrobotnych organizowanej przez nasz magistrat ani rozbiórki soboru na Placu Saskim w Warszawie.

A jednak... echa z przeszłości wzbudzają w nas pewne błogie uczucia, a związane z naszą historią pobudzają dumę narodową i wytwarzają to, co się nazywa tradycją.

Ale jak nazwać sztucznie wymówioną nam i utworzoną rocznicę „Sywestrową”, którą obchodzą niektóre państwowe fabryki przy dźwiękach orkiestr okrzykach, wygłaszaniu mów i t. p.? Niemcy takie „okazje” nazywają „jubel”, — z niemiecką zaś po polsku da się to nazwać „heca”.

Zarząd fabryk w osobie swego przedstawiciela — inżyniera składa życzenia robotnikom. W pięknych miodowych słowach i układnych frazesach brzmi perfidja i szyderstwo, lecz mało-subtelny robotnik nie słyszy fałszywych zgrzytów, myśląc — to... tradycja.

W odpowiedzi przedstawiciele robotników z obłętnym uśmiechem odpowiadają, coś tam wtrącając o położeniu robotnika, o bezrobociu... Poczem orkiestra w myśl przysłowia „Panu Bogu świeczkę, — diabłu ogarek” gra „czerwonego” i „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Pozornie są wszyscy zadowoleni aż do ... najbliższego targu.

Miejskiej powinny panować stosunki parlamentarne, te zaś wymagają, ażeby klub N. P. R. jako drugi najsilniejszy z rządu, był odpowiednio reprezentowany w Prezydium Rady Miejskiej. Panowie radni z klubu Obywatelskiego zlekceważyli demokratyczne zwyczaje parlamentarne w chwili, kiedy na arenie Sejmu z powodu trudnej sytuacji dla Państwa i Narodu nastąpiło porozumienie pomiędzy zwaśnionymi stronnictwami, konstatujemy

## Po kongresie P. P. S.

Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej olbrzymią większością głosów przyjął rezolucję, przywołującą do zatwierdzającej wiadomości wstąpienie P. P. S. do rządu. Przelomowa jak dla socjalistów, decyzja, powzięta wbrew uchwałom niedawnego Marsylskiego Kongresu II Międzynarodówki, uznana została za słuszną, konieczną i logiczną. Socjaliści polscy zeszli z dotychczasowego stanowiska krytycznego obserwatora i wzięli walny udział w pracach rządu koalicji parlamentarnej.

Nie obyło się bez ukłonów w stronę dawnych bożków. Sędziwy poseł Daszyński wspominał w końcowym przemówieniu — tak, na wszelki wypadek! — że socjaliści zawsze gotowi są walczyć o rząd czysto robotniczo - włościański, atoli oficjalnie kongres pogodził się z faktem zasiadania posłów Moraczewskiego i Ziemięckiego na ławach rządowych, zaś konkretne zażądał tylko utrzymania zasiłków dla bezrobotnych, ściągania podatków, walki z drożyzną, uruchomienia przemysłu i reorganizacji administracji oraz służby wojskowej. Nie są to postulaty rewolucji; — pod żądaniem temi podpisać się może każdy demokrat, a współpracować nad ich realizacją powinien każdy uczciwy obywatel.

Inne rzeczy należy tutaj jednak wziąć pod uwagę. Należy postawić pod adresem wodzów

P. P. S. pytania: dlaczego dopiero teraz i na jak długo zdobyła sobie w tem stronnictwie głos świadomość, że współpraca dla dobra państwa jest możliwa i może być skuteczna?

Rządzenie państwem jest wszędzie, a w Polsce dzisiejszej szczególnie — zadaniem trudnym. Częstokroć wypada robić nie to, co robić się powinno, lecz to, co pozwalają twarde okoliczności życiowe. W tych wypadkach słabość rządów — z braku dość szerokiej podstawy parlamentarnej — niezmiernie utrudnia lub nawet uniemożliwia pracę. A właśnie P. P. S. przez długi okres czasu uporczywie stroniła od współdziałania w rządach i w odpowiedzialności. I dopiero, gdy na politycznym barometrze Polski pokazała się krytyczna depresja, gdy brakowało pięć minut do dwunastej — socjaliści usłyszeli głos obywatelstwa.

Zapewne — lepiej późno, niż nigdy! Zapewne, iż efekt decyzji C. K. W. w tych okolicznościach nabrał inności, głosił szego waloru. Ale to nie głębsze pytania: czy byłoby tak źle w Polsce, czy byłoby tak groźnie i ciężko, gdyby socjaliści byli mniej opozycją, a więcej twórczą pracą, mniej krytyką, a bardziej dobrym przykładem?

O tem niech myślał wodzowie P. P. S. — i o tem niech myślał obywatele Polski.

### 130.000 dolarów za biblię.

Zakon o. benedyktynów w Grazu posiada słynną biblię, wydrukowaną ongi przez Gutenberga, znaną wśród bibliofilów pod nazwą „Biblii Opactwa św.

Pawła w Karyntii”. Bogaci zbieracze amerykańscy ofiarowali niedawno o. benedyktynom 130 tysięcy dolarów za Biblię Gutenberga.

### Dobro Państwa, Budzenie Sumień, Uobywatelnianie mas — oto hasła „GŁOSU CODZIENNEGO”.

że panowie radni z Klubu Obywatelskiego podtrzymują antagonizmy społeczno - polityczne na terenie R. Miejskiej. Wobec tego oświadczamy, że nie bierzemy udziału ani w Prezydium Rady Miejskiej ani też w Prezydium komisji Finansowej i zastrzegamy sobie wszelkie możliwe konsekwencje”.

Zgodnie z tem oświadczeniem następnego dnia prezydium klubu radzieckiego N. P. R. wystosowało list do przewodniczącego

Rady Miejskiej, oświadczając, że wycofuje swych przedstawicieli z wybranych komisji i nie będzie obsadzać nowych, dopóki stosunki nie ulegną zmianie.

Dodać też należy, że klub P. P. S. przeszedł również do opozycji. W ten sposób cała lewica zajmuje na terenie poznańskim R. M. jednolite stanowisko wobec bezwzględnych poczynań partyjnych Związku Ludowo - Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji. m. p.

## LISTY FILMOWE.

I.

Każdy, zwykły, szeregowy człowiek, z jego tak nudnymi kłopotami i zmartwieniami, z jego parafjalnym bólem i podwójnym dramatem w sercu charczącego przed ponętny ekran srebrzysty i zanurza się w otchłań dostępnej dla niego iluzji, marzenia, uludy...

Krytyka filmowa dotychczas nie może zrozumieć tego zasadniczego i niezmiernie odrębnego rysu filmu. Krytycy są strasznie analityczni, dowcipni, spsstrzegawczy, wykształceni. Jest już nie mało prób analizowania istoty sztuki filmowej, jest kilka sposobów patrzenia na nią: jedni myślą, że film jest i powinien być dynamiczny; inni chcą go mieć historycznym, trzeci naukowym, szczeni narodowym i tak bez końca. To źle, tamto nie-dobrze — słyszymy ciągle. Jeden stale interesuje się, jak to zrobiono? A więc: 300 inżynierów, 20 pirotechników, 100 wiel

biał, 12 tuzinów pończoszek (szurowych), tyleż dessous. — Drugi może myśleć jedynie o tem, ile otrzymuje gwiazda: ta 5000 dolarów tygodniowo, inna 45000; wreszcie kto się z kim zaręczył, rozwiódł, ożenił, potem znowu, co się stało, kiedy Cecile de Mille... O Boże, czy wy nie rozumiecie, jakie to wszystko potwornie nudne?

Piszą tyle o kinie, piszą i ja, ale nigdy o tem. My wszyscy wiemy dobrze, aż zanadto dobrze, kto jest Malicka, Węgrzyn, Cwiklińska, Messalówna, Redo, kto jest Skrzyński, Grabski, Witos, Stroński, Okoń, Skrzypa, kto jest Rułski, Windisch - Graetz, trup w koszu, dryndziarz i sofer warszawski. Żyjemy wśród tego świata, pracujemy, kochamy, cierpimy, zarabiamy, tracimy — jednym słowem obracamy się.

I nareszcie, o chwilo cudow-

na, przed ekranem nie wiemy, wiedzieć nie chcemy, kto jest boska Liliana i słodka Mary, wspaniały Rudolf i nerwowy Konrad... Liliana płacze, płacze w kinie wśród dziko nieprawdopodobnych i zupełnie nielogicznych okoliczności, płacze, bo ją skrzywdzili brutalnie i wstrętnie, — i nasze serca i oczy płaczą z nią razem. Nic o niej nie wiemy, i mamy dzisiaj zahartowane nerwy i wyzięble dusze; codzienność nasza niełatwo i nie często wycisnie nam łzy, a z Lilianą płaczącą ja, a obok mnie wataś major z naszych sienkiewiczowskich kresów także pochlipuje. Dlaczego to się dzieje? Czy myślicie, że myśmy z majorem czytali wielkie krytyki i wruszyła nas ilość koszul Liliany lub analiza jej gry przez wytrawnych znawców filmu w rozmaitych tygodnikach z kuponami ulgowymi? O nie, na drożsi. My obaj płacemy, bo nas opanowała moc iluzji, której podajemy się bez sprzeciwu.

Kto idzie przed ekran, by myśleć, rozumować, krytykować ten, choćby oczy wypa-

trzyły, nigdy rozkoszy filmu nie zazna. Do filmu nie można przekonać, jego nie można wytłómaczyć — jego trzeba przeżyć! To też ile razy mnie, skończonego kinomana, proszą bym wytłómaczył uroki filmu — odpowiedź moja krótka: niema tu co tłumaczyć — idźcie i poddajcie się ekranowi, nie sprzeciwiajcie mu się. Nie chodźcie do kina w towarzystwie, idźcie sami, wciśnijcie w boczny kącik, zapomnijcie o sobie i świecie i życie tylko ekranem. Przedewszystkiem nie myślcie nic, nie zważajcie, że to jest głupie, a tamto nieprawdopodobne, tylko przeżywajcie.

Tak to jest. Występuje, jako feljtonista filmowy i odrazu credo swe wypowiadam. Nie spodziewajcie się odemnie ani plotki, ani sensacji, ani analizy, ani pouczenia. Podziwiam, przezywam — więc jestem. Jest mi dobrze w świecie myśli filmowej, skoro jej nie krytykuje. Oczywiście, jest to tylko chwila.

I ja, kochany czytelniku, jak ty zaraz pedzę do mego biura, mówię pusta słomę życia i zdo-

bywam chleb, jednym słowem mam swój dzień codzienny. Ale potem, wieczorem, idę tak samo, jak ty, i mam swoje dwie godziny iluzji poza rzeczywistością.

Oby się już skończyły te konkurencyjne szukania poomacku dróg do kieszeni widza, które znamionują repertuar tegoroczny, kiedy, żeby zobaczyć jeden obraz, muszę widzieć dziesięć ekstrawagancji przedsiębiorców i hochstaplerów. Moja recenzja — to głos zwykłego widza, który niczego tak nie pragnie, jak obrazu, jak iluzji, jak zapomnienia...

I niech się nie przestraszą politycy i patrioci. My widzowie, nie będziemy uprawiali absenteizmu na wborach, zapłacimy podatki, odbędziemy zebrania kontrolne, zapłacimy prenumeratę i wogóle robimy wszystko, czego od nas ludzie trzeźwi i rozumni wymagają, ale chwileczkę, jedna, małą chwilę pozwólcie marzyć...

Wielbiciel Liliany.

# KRONIKA

**Styczeń**  
**11**  
**Poniedziałek**

**Poniedziałek**  
Honoraty, Hygiena  
**Wtorek**  
Arkadiusza mod.

**Środa**  
Weroniki, Głafiry

**Tymczasowe obłożenie aresztem „Kurjera Pomorskiego”.** Na mocy uchwały Sądu Powiatowego z dnia 10. bm. został „tymczasowo zaarrestowany” numer 2-gi „Kurjera Pomorskiego” za artykuł omawiający postępowanie pewnego sędziego i pewnego adwokata w Wąbrzeźnie. Jak wiadomo, wychodzi „Kurjer Pomorski” od trzech miesięcy w Toruniu pod naczelną redakcją p. Karola Szewczyńskiego.

**GRUDZIĄDZ.** Nie otrzymaliśmy dotąd od naszego grudziądzkiego korespondenta szczegółowego sprawozdania z wypadków piątkowych, ograniczamy się do podania przebiegu zajść za sobotnim „Gł. Pom.”, który pisze: Klęska bezrobocia spowodowała zwolnienie wielu bezrobotnych w piątek po południu. Po spokojnych przemówieniach mówców wiecownicy rozeszli się. Jedynie — jak donosi „Głos Pomorski” — grupa łobuzów, uliczników i niedorostków w wieku od 19—22 lat, poszła zwartą falangą na ulicę Kwiatową i Toruńską, gdzie w ciem, gwizdaniem i hałasem usiłowała wywołać zamęt. Policja zamknęła hałasującym drogę na plac 23 Stycznia i ulicę Strzelecką. Niechęć do dalszych awantur ze strony uliczników, nie podobala się agitatorom komunistycznym, którzy zaczęli naprędce podburzać niedorostków do zaburzeń, bicia szyb, rabowania sklepów itp. Dzięki zimnej krwi policji nic takiego się jednak nie stało. W końcu tłum zaczął się spokojnie rozpraszać i wycofywać w kierunku ulicy Chełmińskiej i Wisły. Tu i ówdzie doszło do mniejszych bijatyk pomiędzy poszczególnymi łobuzami względnie do napadów na policjantów; były to jednak drobne, nieznaczne utarczki, spowodowane często utępieniem się, gdyż większa część osobników z ulicy Toruńskiej i Kwiatowej poszła później do szynków i knajp. Około godziny 9ej wieczorem zapanował w mieście zupełny spokój, jedynie gęste i silnie uzbrojone patrole policji przechodziły ulicami. W ten sposób więc zamiar komunistów (kilku z nich przybyło z Poznania), wywołania w Grudziądzu „małej rewolucji” spełził na niczym. Trzeźwy i rozumny sąd samych bezrobotnych o położeniu i świadomość ich, że przez rewoltę niedoli się nie poprawi, jako też dzielna postawa policji, zabezpieczyły miasto przed szkodliwymi i hańbiącymi nas rozruchami.

**Baczność bezrobotni pracownicy umysłowi!** Dnia 12. bm. o godzinie 11ej odbędzie się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych w Nowym Świecie przy ul. Groblowej. Na zebraniu tem zostaną wysunięte postulaty wobec rządu oraz załatwione zostaną przygotowania w celu ułatwienia członkom uzyskiwania pracy.

**WARZEŻNO.** Zebranie konstytucyjne nowej Rady miejskiej odbyło się we wtorek, dnia 5 stycznia br. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady m. przy udziale członków Magistratu i wszystkich radnych. Zebranie zagał burmistrz p. Schwarz, wymieniając poważne zadania i obowiązki Rady miejskiej. Następnie zobowiązał wszystkich radnych i wprowadził ich tem samem w urząd.

Jako najstarszy wiekiem przewodniczył zebraniu rolnik Fr. Piotrowski, sekretarzem p. Rzeźnik.

Z dwóch kandydatur, wysuniętych na stanowisko przewodniczącego Rady, uzyskała większość kandydatura radnego p. Jezierskiego. Jako zastępcę przewodniczącego wybrano większością głosów p. Szczukę.

Dłuższą dyskusję wywołał wybór członków do Sejmiku Powiatowego. Radny Grajewski domagał się odłożenia tej sprawy do przyszłego posiedzenia. Ostatecznie po zarządzonej przerwie wybrano z listy nr. 1 burmistrza Schwarza, p. Candra Konst. i p. Szczukę; z listy nr. 2 p. Piotrowskiego Fr. (rolnika) i p. A. Makowskiego.

**KOWALEWO.** Pierwsze zebranie nowej Rady miejskiej odbyło się tu 2 bm. Przewodniczył najstarszy wiekiem radny p. Maciejewski. Do prezydium Rady wybrano większością głosów: przewodniczącym p. Tomczaka, zastępcą p. Nawrockiego, sekretarzem p. Melerskiego, zastępcą p. Dynowskiego. Godziny posiedzeń Rady ustalono w miesiącach zimowych na godz. 18, w miesiącach zimowych na godz. 17-tą.

**KARTUZY.** Śmiertelny wypadek. W ub. poniedziałek wieczorem został na tutejszym dworcu przejechany dawniejszy urzędnik kolejowy śp. Adolf Szczęsny. Udał on się do parowozowni po kwit, celem zakupu węgla i widocznie szedł po torze lub zupełnie przy torze, tak że wagon bagażowy, pchnięty przez parowóz, wpadł na niego, zmiął mu nogę poniżej kolana i przetrącił kość pachierową. Skutkiem tego ciężkiego poranienia zmarł w pół godziny potem.

**WEJHEROWO.** Pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej. W wtorek 5 bm. odbyło się o godzinie 5 i pół pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej. Zagał je burmistrz p. Kruczyński. Po zobowiązaniu radnych przystąpiono pod przewodnictwem najstarszego wiekiem radnego p. Grajewskiego do wyboru prezydium Rady. Większością głosów wybrano: p. Scheibego, zastępcą p. Meinhardta, sekretarzem p.

Lysakowski, zastępcą p. J. Lesner. — Następnie wprowadzono w urząd członka Magistratu kupca p. Magnusa. — Do Sejmiku Powiatowego wybrano: burmistrza p. Kruczyńskiego, radn. pp. Scheibego, Starostę, Richerta, Suheckiego i Lebińskiego. Do komisji wyborczej weszli: pp. radni Kwiatkowski, Scheibe, Starosta, Richert, Kitowski i Meinhardt. Na członka do komisji parytetowej przy Państw. Urzędzie Pośred. Pracy wybrano większością głosów radnego p. Lesnera. Po wyczerpaniu się porządku obrad p. prezes Scheibe zanknął posiedzenie.

**GDYNIA.** 6 bm. stanęła w ogniu droga „Normalesiering”, pracująca przy pogłębianiu kanału portowego. Powodem pożaru było zapalenie się desek, znajdujących się pod pokładem. Z powodu nieobecności załogi, pożar rozszerzał się bez przeszkód. Wkońcu jednak spostrzeżono pożar i ugaszono go. Większych strat na szczęście niema.

Należy wspomnieć, iż dr. pracujące nad budową portu w Gdyni, ulegają co pewien czas nieszczęśliwym wypadkom. Trzy dr. utonęły, a w pamięci wszystkich znajduje się nieszczęśliwy wypadek zatopienia dr. w porcie, który to wypadek pociągnął za sobą śmierć kilku Duńczyków i jednego Polaka.

**CHOJNICE.** W piątek o g. 7 wieczorem wybuchł pożar w hotelu „Centralnym”, który mógł stać się niebezpiecznym dla całego miasta. Początkowo palili się sadze w kominie, od których zajął się następnie sufit pierwszego piętra. Pożar dzięki szybkiej interwencji został stłumiony.

**STAROGARD.** Wylew Wierzyca. Wskutek ostatnich roztopów Wierzyca wystąpiła z brzegów między Starogardem a Owidzem i zalala okoliczne pola i łąki.

**KASPARUS, pow. starogardzki.** Została tu stworzona nowa samodzielna stacja duszpasterka. Zawiadowcą stacji ustanowiony został ks. Arasmus z Lubichowa.

**TCZEW.** Suty polów. Lotna Brygada Kontroli Skarbowej, w poszukiwaniu za szmucywanym towarem monopolowym przez czaty i wpady w różnych miejscowościach Pomorza nadto przy rewizjach osobistych i domowych wykryła w miesiącu grudniu razem 33 806 sztuk papierosów i 77 750 gr. tytoniu pochodzenia gdańskiego.

**GDANSK.** Udaremnione demonstracje bezrobotnych. Na mocy rozporządzenia senatu W. Miasta zapowiedziane demonstracje bezrobotnych zostały zabronione. W związku z tem senat zarządził ostre pogotowie policji ochronnej. Wobec powyższego zarządzenia senatu między bezrobotnymi panuje wielkie rozgoryczenie i oburzenie.

**WARSZAWA.** Tragedja bezrobotnych. Kazimierz Ryglewski będący od pewnego czasu bez zajęcia napił się esencji octo-

wej. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Z głodu zachorował 51letni doróżkarz Józef Kielbasa. I jego odstawiono do szpitala.

**Wykrycie tajnego domu gry.** Przy ul. Nowolipie 19 w mieszkaniu Moszka Rzeszotarskiego wykryła policja tajny dom gry. Aresztowano 19 osób.

**Gdzie wszędzie nie kradną?** W kościele Zbawiciela skradziono pewnemu panu 600 zł. — W synagodze na Tłomackim skradziono Joelowi Bombbergowi w czasie nabożeństwa z kieszeni 10 wekli na sumę 750 złotych.

Z szatni sądu apelacyjnego na pl. Krasińskich nr. 3 skradziono płaszcz wartości 600 zł.

W czasie kupna dolarów w bramie pewnego domu skradziono K. Soczewskiemu z kieszeni 275 dolarów.

Zaiste — Warszawa może się „poszczycić” najbezpieczniejszymi złodziejami!

**Posła Wyrzykowskiego** okradziono również w jego mieszkaniu. Zabrano dosłownie wszystko, cokolwiek tylko zabrać było można.

## RÓŻNE.

**Telegramy narodowe,** bardzo piękne w kilku odmianach, stosowne jako powinszowania na śluby, imieniny itd. poleca Sekretarjat T. C. L. w Grudziądzu, ul. Lipowa 28 po 35 gr. dla odsprzedających po 28 gr.

**Sekretarjat T. C. L.** donosi pp. prezesom wszystkich towarzystw, że wypożyczalnia przezroczy posiada kilkanaście nowych serji przezroczy oraz około 30 filmów nadających się do urządzania wieczornic, obchodów itd. Zamawiać należy przezrocza w Sekretarjacie T. C. L. w Grudziądzu, ul. Lipowa nr. 28.

**Urzędy katastralne pod władzą Izby Skarbowej.** Z stron Pom. Izby Skarbowej komunikują: Wskutek rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9. września 1925 r. (Dz. Ustaw nr. 98 poz. 691) przeszły z dniem 1 stycznia 1926 r. pod władzę Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu Państwowe Urzędy Katastralne w Brodnicy, Chełmnie, Chojnicach, Działdowie, Grudziądzu, (na pow. Grudziądz-miasto i Grudziądz-wieś), Kartuzach, Kościerzynie, Nowemście, Pucku, Sępólnie, Starogardzie, Świeciu, Tczewie (na powiaty gniewski i tczewski), Toruniu (na powiaty Toruń-miasto, Toruń-wieś i Wąbrzeźno), Tucholi i Wejherowie — oraz Wydział Mierniczy w Toruniu, ostatni jako Wydział 6ty Pomorskiej Izby Skarbowej. Wydział ten zostaje na razie w Toruniu.

**Rozłożenie na raty wpłaty dodatkowego opodatkowania spirytusu.** Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę zainteresowanym, mającym uiścić do 20. stycznia 1926 r. dodatkowy podatek od posiadanych w dniu 31. grudnia 25 r. zapasów spirytusu, wyrobów

wódczanych i spirytusu na cele domowe lecznicze, że w myśl paragrafu 11 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 23. grudnia mogą wnieść prośbę do właściwego urzędu akcyz i monopolów o rozłożenie płatności miesięcznych z zastrzeżeniem opłatania 6 proc. w stosunku rocznym.

Ponieważ urzędy akcyz i monopolów mają najpóźniej do 15. lu tego przedłożyć Izbie Skarbowej wykaz odroczeń, zainteresowani winni niezwłocznie wnieść podania o spłatę dodatkowego opodatkowania w 6 miesięcznych ratach.

**Pierwszy Ludowy Uniwersytet na Pomorzu.** Towarzystwo uczelni ludowych nabyło w tych dniach w Zagórzcu wspólny gmach miejscowego pensjonatu, w którym na wiosnę urządzony będzie pierwszy na Pomorzu uniwersytet ludowy.

## KALENDARZ ZEBRAŃ.

**GRUDZIĄDZ.** W poniedziałek 11 bm. o 6,30 wiecz. wieczorek dyskusyjny działaczy NPR. — pożądaną także obecność radców i radnych. Lokal: Bazar, przy ul. Moniuszki. Zarząd.

**Walne zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia”** zwołuje się na 14. stycznia br. t. j. na czwartek. Zebranie odbędzie się na sali „Lutni” w Dworze Artusa. Początek zebrania punktualnie o godzinie 8.30 wieczór. Upraszamy o konieczne przybycie członków czynnych jak i nieczynnych. Sympatycy są mile widziani.

**K. S. Zuch.** Walne zebranie odbędzie się 13 stycznia b. r. (środa) o godz. 19. w lokalu Klubu przy ul. Piekary. Obecność wszystkich członków pod rygorem skreślenia z listy członków konfezna. Prezes.

Polskie Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia”

w auli państw. gimnazjum męskiego (Wysoka 14)

W poniedziałek, d. 11. stycznia 1926 o godz. 7-jej wiecz.

**IV. Wykład**

Prof. Kwiatkowskiego na temat: **O narzędzie pokarmowym i trawieniu**

Wstęp dla członków P. T. K. i O. R. „Pochodnia” wolny.

Wprowadzeni przez członków goście placą 20 groszy.

Prezes Eug. Baliński

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i S-ka — Toruń  
Redaktor naczelny: A. Antczak  
Redaktor odpow.: M. Musiał

Potrzebny od 1. IV. br.  
**ogrodowy z 2 zacieźnikami**  
który zna dokładnie swój zawód i zarazem rybołówstwo. — Mieszkanie nowe z 3 pokojami i kuchnią.  
Dom. Cieleća (per Brodnica Pomorze).

Uczniwa, starsza  
**służąca**  
może się zaraz zgłosić  
Rynek Nowomiejski 16-17, IV. piętro prawo.

W każdej miejscowości poszukuje się do wykonywania pobocznych piśmiennych prac w domu rzetelnych  
**panów i pań**  
„ARGUS” — Żelgoszcz (Pomorze).

**Zakład krawiecki**  
G. BŁAŻEY, Toruń, ulica św. Ducha 11  
(Wejście z ul. Kopernika) wykonuje na sezon zimowy wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa.

**ZJEDNOCZ. WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO TRANSPORTU i ŻEGLUGI POLSKIEJ, S. A.**

CLÉNIE, WARANTY.

Telefon 75 :--: ODDZIAŁ w TORUNIU :--: Mostowa 9.  
**URZĘDOWA SPEDYCJA KOLEJOWA.**  
TRANSPORTOWANIE TOWARÓW DROGAMI MORSKIEMI, RZECZNYMI i LADOWEMI.

OBSZERNE SKŁADY.